

## **Canine Thrombo-Pathia, czyli: CTP.**

W prawdzie w Polsce nie odnotowaliśmy przypadku zachorowania Landseera na tą chorobę, ale ponieważ polskojęzycznych informacji na ten temat nie ma, zdecydowaliśmy się za namową naszych niemieckich i belgijskich przyjaciół przetłumaczyć poniższe informacje, aby temat ten był szerzej (albo w ogóle w końcu) przybliżony polskim hodowcom.

Temat CTP jest warty uwagi także dlatego, że pojawienie się tej choroby było wynikiem stosowania uporczywego inbreedu i jest kolejnym dowodem na to, że trzeba go w hodowli unikać.

### ***Co to jest Thrombopathia ?***

CTP - to prosto rzecz ujmując: "niekrzepliwość krwi" a dokładniej zaburzenie krwawienia wtórnego na skutek dysfunkcji płytek krwi odpowiedzialnych za krzepnięcie. Te płytki krwi to małe krążące fragmenty cytoplazmy, które są pierwszą linią obrony organizmu na zatrzymanie krwawienia z uszkodzonych naczyń krwionośnych. Ważnym aspektem ich funkcji jest ich zdolność do sklejania się ze sobą i zasklepiania otworów w uszkodzonych naczyniach czyli krzepnięcie krwi od którego zaczyna się naprawa tkanki. U chorych psów płytki te są uszkodzone brakiem zdolności do przywierania do siebie ze względu na zanik poprawnej komunikacji międzykomórkowej.

Psy dotknięte CTP narażone są na ryzyko krwotoku w wyniku zabiegu chirurgicznego lub urazu. Doświadczają spontanicznego krwawienia błon śluzowych np. krwawienie z dziąseł (szczególnie podczas wyrzynania zębów stałych), krwawienie z przewodu pokarmowego, krwawienia z dróg moczowych, krwawienie z nosa. Występują też miejscowe krwawienia podskórne w postaci punkcikowatych wybroczyn lub przypominające siniaki średnicy centymetra i większe. Widać to szczególnie na brzuchu, gdzie okrywa włosowa jest cieńsza. Krwawienia wewnętrzne w przewodzie pokarmowym nie są tak widoczne (jeżeli jest ciężkie to stolec jest czarny i smolisty), ale w podstępny i powolny sposób powodują niedobór żelaza i anemię.

Jeszcze do niedawna nie było możliwości wykonania badania na nosicielstwo tej choroby. Udało się to latem 2006 naukowcom z Auburn University w USA, gdzie opracowano metodę molekularnego badania podstawy działania CTP. Wyodrębniono gen odpowiedzialny za komunikację płytek krwi, które umożliwiają krzepnięcie. U psów zakażonych, gen ten przeszedł mutację tracąc potrzebne właściwości komunikacji międzykomórkowej. Można teraz za pomocą prostego testu DNA stwierdzić, czy dany osobnik jest nosicielem CTP czy też nie. Wystarczy wysłać do Auburn próbkę krwi. Ustalono, że skojarzenie dwóch osobników zdrowych (CTP - clear) daje gwarancję zdrowego potomstwa. Natomiast jeżeli choć jeden z rodziców jest nosicielem (CTP - carrier), gwarancji takiej nie ma.

### ***Komentarz p. Christy Matenaar (byłej prezes DLC, hod. vom Petersberg):***

Tej dokuczliwej dziedzicznej choroby nie znaleźliśmy u naszych Landseerów tak długo, póki nie ujawniła się ona na skutek uporczywego inbreedu stosowanego dla podtrzymania sukcesów wystawowych. Nie wiemy, jak długo CTP drzemie w tej rasie. Z dzisiejszego punktu widzenia można tylko snuć przypuszczenia a pewne jest tylko, że nie znana była do 1990 roku, kiedy to wywołała ją lekkomyślność Holendrów, a następnie nie dała się już zahamować. Z Holandii psy sprzedawano do Finlandii, a tamtejsi hodowcy nie mieli najmniejszego pojęcia o przykrej niespodziance, jaka ich czekała. Należy zaznaczyć, że problem nie ujawnił się wraz z pojawieniem się bezpośredniego potomstwa sprowadzonych psów, ale kilka pokoleń później. Dopiero, gdy skojarzono między sobą wnuki tych „Holendrów” całe zło wyszło na jaw... Można by przypuszczać, że Skandynawowie zrobią z tym porządek i wykluczą z reprodukcji wszystkie psy mające przodków z holenderskiej hodowli – przyczyna była bowiem już wtedy znana. Ale

niestety nie zrobiono tego, bo rzezione psy były zbyt piękne! Tak więc kontynuowano hodowlę przy udziale tych upośledzonych linii, a poprzez ich potomstwo rozprzestrzeniano chorobę na inne państwa skandynawskie i kraje bałtyckie. Stamtąd te "championy" wracały do Europy środkowej, w tym Niemiec, a tu niczego nie przeczuwający lub nieostrożni hodowcy włączali je do kolejnej reprodukcji. Okazało się to być prawdziwym koniem trojańskim!

Niemiecki Klub Landseera DLC, mając większą dozę szczęścia niż rozumu, uniknął współpracy z holenderską hodowlą, która spowodowała tę całą katastrofę. Praktykowany tam intensywnie inbreed budził już wcześniej wątpliwości, a faworyzowany w hodowli typ rasy nie miał wiele wspólnego z jej tradycyjnym wzorcem. Ciągłe wskazywanie przez kierownictwo DLC na oba te fakty spowodowało, że zrzeszeni hodowcy trzymali się od holenderskich Landseerów z daleka.

Obecnie, od pojawienia się tego problemu, upłynęło już wiele lat. Od wiosny 2007 roku istnieje możliwość zrobienia w USA testu, który ujawnia nosicieli tej choroby. Niestety, choć daje pewność - jest drogi. Ustalono, że gdy w danym skojarzeniu oboje partnerzy są zdrowi, to ich dzieci też będą zdrowe. Kiedy jednak jeden z partnerów został zidentyfikowany jako genetyczny nosiciel choroby – pewności takiej nie ma. A raczej wprost przeciwnie.

Dla odpowiedzialnego hodowcy pojawia się dzisiaj pytanie, czy tę chorobę genetyczną decydujemy się wyeliminować, czy chcemy z nią żyć na zawsze.. Hodowla VOM PETERSBERG nie chce tego ostatniego w żadnym wypadku. Mimo, że pochodzenie naszych psów nie wykazuje związków z tą fatalną holenderską linią – dla pewności przebadaliśmy wszystkie nasze psy.

Mamy nadzieję, że wielu hodowców w krótkim czasie zdecyduje się zrobić tak samo. Wówczas istnieje szansa, że ta choroba genetyczna w ciągu jednego pokolenia zostanie zlikwidowana. Jeśli nie, to testowanie pozostanie stałą koniecznością. Fakt ten byłby bardzo szkodliwy dla rasy, a przez to szkodliwy samym hodowcom.

### ***Omówienie artykułu Adriana van der Weyde „Nowa choroba w naszej rasie” – o kulisach i powodach pojawienia się i rozprzestrzenienia choroby Canine Thrombo-Patia (CTP) w końcu XX wieku \****

\* Adrian van der Weyde „Eine neue Erbkrankheit in der Rasse” w: Landseer-Info, 2 Trimester 1999 (periodyk Belgijskiego Klubu Landseera)

Na wstępie autor prosi wszystkich hodowców, aby jego artykuł traktować jako ostrzeżenie przed inbreedem oraz używaniem w hodowli tych linii, które są zagrożone chorobą.

Około roku 1989 doszło do importu przez fińskich hodowców kilku Landseerów z Anglii, NRD, Danii, a później też z Belgii. Przywiezione psy nie wykazywały żadnego pokrewieństwa i miano nadzieję na zbudowanie zdrowego, silnego stada. Przez szereg lat hodowla dobrze się rozwijała. W czasie podróży do Finlandii autor mógł się przekonać o aktualnej sytuacji. Jego spostrzeżenia sprowadzały się do wniosku, że nie występował tam żaden jednolity typ rasy. Większość Landseerów była za mała, wykazywała niedostateczną masę ciała, a prawie wszystkie miały bardzo sterczące łopatki. Wiele wykazywało nieprawidłowe rozłożenie barw sierści, a niemal wszystkie intensywną sadzę. Z kolei charakter i zdrowie fizyczne były znacznie lepsze niż przeciętna dla wzorca rasy. Psy były żywotne, bez jakiegokolwiek agresywności, wiele z dobrym lub bardzo dobrym wynikiem prześwietleń na dysplazję. Mioty były – uśredniając – bez specjalnych problemów zdrowotnych. Przy takim obrazie hodowli zdecydowano w pewnym momencie o sprowadzeniu kolejnych Landseerów z Belgii a także z Francji i Niemiec, przy czym nacisk położono na typ bardziej masywny o grubej kości. Był to dobry kierunek.

Tymczasem jedna z fińskich hodowli (Washakie) poszła drogą bardzo indywidualną. Widząc któregoś razu 'harmonię i jednolitość typu' Landseera z Holandii, była pod tak dużym jego wrażeniem, że postanowiła kilka takich psów sprowadzić z macierzystej dla nich hodowli

"Thorn Asgard". 'Przeoczony' został tylko jeden mały szczegół...: właściciele tej holenderskiej hodowli swoje sukcesy hodowlane osiągnęli w oparciu o intensywny inbreed.

W roku 1996 autor znów bliżej przyjrzał się Finlandii po otrzymaniu od tamtejszych miłośników rasy alarmujących informacji o stanie ich hodowli. Pojawiła się nawet wątpliwość co do sensu kontynuowania hodowli Landseera w Finlandii, gdyż z 26 zarejestrowanych miotów w 10 przypadkach było to w pierwszym lub drugim pokoleniu potomstwo OLAFa Thorn Asgard i PADDY Thorn Asgard - tych sprowadzonych na początku lat 90-tych. W ten sposób inbreed osiągnął szczyty. Odsetek dobrych wyników badań na dysplazję wcale nie zwiększył się, natomiast wzrosła liczba psów z problemami w łopatkach i kończynach. W hodowli „Washakie” wyniki HD były następujące:

A (bez dysplazji) – 0%

B (stan przejściowy) – 20%

C (lekka dysplazja) – 20%

D (średnio-ciężka) – 30%

E (ciężka dysplazja) – 30%

Wygląda to bardzo niepokojąco, gdy przypomnimy, że do reprodukcji powinno dopuszczać się tylko osobniki z grupy A do C.

Autor następnie przytacza kilka przykładów zupełnie zaskakujących śmierci Landseerów w Finlandii z lat 1994/95. Jeden dotyczył sytuacji, gdy dramat spowodowany był przez nie dający się zatamować krwotok. Przypuszcza się, że był to pierwszy przypadek śmierci młodego Landseera, która nastąpiła w taki sposób. Mimo to nie zwrócono na to większej uwagi. Tymczasem zachorowały później kolejne psy, wykazując podobnie dziwne objawy. Fińscy lekarze nie umieli pomóc. Z kolei w Holandii panowała pełna zмова milczenia. Trudno to inaczej określić, bo skoro z tamtejszej hodowli pochodzili przodkowie tych psów to musiała być przecież alarmowana przez Finów. Okazało się bowiem, że każdy nieżywy lub chorujący Landseer miał wśród swoich przodków OLAFa lub PADDY Thorn Asgard! Jednak szczegóły te były znane tylko nielicznym. Zmieniennym tego symbolem jest jedyny ślad tej strasznej choroby znaleziony w dokumentach Holenderskiego Klubu Landseera (dalej HKL). W zapiskach z przeprowadzonej wśród członków Klubu kontroli hodowli co do występujących w nich genetycznych wad i chorób figuruje incydentalnie wpis „CTP”, bez jakichkolwiek dalszych uwag i konsekwencji. Jest to zadziwiające, bo przecież choroba ta była dotąd w tej rasie nieznana.

W latach 1997/98 również doszło w Finlandii do kolarzeń w których na świat przyszły chore Landseery. Z Holandii nie było jednak nadal żadnej reakcji. W tej sytuacji autor nawiązał kontakt z jednym z holenderskich hodowców, który oficjalnie poinformował o problemie członka zarządu HKL i tak sprawa nabrała wreszcie rozpędu a inkryminowana hodowla musiała w końcu zareagować i skierowała stosowne pismo z wyjaśnieniami do HKL. Stało się to nieuchronnie także dlatego, że zaczęły przyjeżdżać z Finlandii zainteresowane osoby (w tym właściciele Landseerów z hodowli „Washaki”), które prowadziły prywatne dochodzenie co do przyczyn opisywanych problemów i zgonów swoich psów. Osoby te wiele rozmawiały także z autorem, który mógł dowiedzieć się z pierwszej ręki o wszystkich kwestiach związanych zarówno z samą chorobą, jak i nieodpowiedzialnym postępowaniem niektórych hodowców. I tak np. poznał wstrząsającą historię, jak to na oczach właścicieli jednej z holenderskich hodowli wykrawały się na śmierć dwa szczenięta Landseera podczas naturalnego procesu wymiany uzębienia!

Najważniejszym celem tych wizyt i spotkań było bliższe zdiagnozowanie choroby wobec – wspomnianej już wcześniej – bezradności lekarzy fińskich. Poproszono o pomoc uniwersytet w Utrechcie, gdzie ustalono szybko, że to nowa, dotąd nieznana forma białaczki. Podejrzewano, że u chorych osobników brakuje jednego z ważnych enzymów we krwi. Wnioski były takie, że chcąc usunąć zagrożenie dla hodowli nie wystarczy sama eliminacja chorych psów, ale także takich nosicieli wadliwych genów, którzy nie wykazują zewnętrznych oznak choroby. Tych pozornie tylko zdrowych zwierząt nie wolno używać do reprodukcji.

Tymczasem znamienne są konsekwencje pisma skierowanego wreszcie przez feralną hodowlę do HKL. Zarząd Klubu poinformował o nim swoich członków, ale nigdy nie przekazano jego treści jakimkolwiek zagranicznemu Klubowi Landseera! Dowodem na brak koniecznej tu otwartości przepływu informacji oraz zwykłej rzetelności niech będzie fakt, że nie ujawniono też imion chorych lub zmarłych na CTP Landseerów! Wobec tej niemożności identyfikacji źródeł choroby, hodowcy w całej Europie nie byli w stanie ograniczyć jej dalszego rozprzestrzeniania. Przykładem takiej sytuacji, ale również osobistej nieodpowiedzialności, jest jedna z fińskich hodowczyń, sama bardzo doświadczona przez opisywane problemy. Odmówiła ona sprzedaży pewnego reproduktora do Norwegii, nie wspominając jednak, że innego wypożyczyła tam do kilku kryć. Tymczasem z tego właśnie „tylko” wypożyczonego reproduktora urodziły się w Finlandii w 1997 roku co najmniej dwa chore psy, a w 1998 jeszcze 3 następne! Były to smutne wnioski, do których doszedł autor już tylko swoim dochodzeniem.

Na koniec autor wzywa do wyciągnięcia wniosków z opisywanych wydarzeń dla samej hodowli, jak i związanych z nią procedur organizacyjnych.

---

W rodowodach polskich Landseerów występują psy z hodowli Thorn Asgard i Washakie, lecz większości przypadków ich potomkowie zostali przebadani (CTP-clear) a co za tym idzie następne pokolenia również są 'czyste'. Psy mające w rodowodach te linie z niesprawdzonymi przodkami a mające być użyte w hodowli powinny być przebadane na nosicielstwo CTP.

Większość rodowodów zawiera tylko 4/5 pokoleń przodków, jeżeli chcesz sprawdzić rodowód swojego psa głębiej, prześlij nam jego IMIĘ i Przydomek a korzystając z uprzejmości 'Landseer-International Database' odeślemy ci wielopokoleniową informację o twoim psie wraz z info o CTP przodków.





Badanie na nosicielstwo CTP jest bardzo proste. Wystarczy skontaktować się z kliniką weterynaryjną, która pobierze krew i znając odpowiednie procedury wyśle próbki do USA. Pomocne będą druki (2, 3 i 4) do pobrania poniżej.

CTP stwierdzono także w rasach: Szpic i Basset Hound.

Choroby podobne do CTP:

- *Glanzmann's Thrombasthenia* (GT) w rasie: Pirenejski Pies Górski i Otterhounds.
- *Macrothrombocytopenia* w rasie: Cavalier King Charles Spaniels, Chihuahua, Labrador, Pudiel, English Toy Spaniel, Labradoodle, Shih Tzu, Maltańczyk i Jack Russell.
- *Platelet Disorder* w rasie: Duży Szwajcarski Pies Pasterski.
- *LAD-I i LAD-III* w rasie: Owczarek Niemiecki.

pomocne linki i materiały (tylko wersje ang.) dostępne są na stronie: [www.landseer.pl](http://www.landseer.pl)

- 1 - Opracowanie naukowe CTP z Auburn University: 
- 2 - Druk do wypełnienia przy wysyłaniu próbek (oświadczenie prawne) na badanie nosicielstwa CTP: 
- 3 - Warunki wysyłania próbek krwi na nosicielstwo CTP: 
- 4 - Sposób płatności za test na CTP: 
- 5 - Link do prowadzącej badania: prof. Mary K. Boudreaux - Wydział Patobiologii Uniwersytetu Medycyny Weterynaryjnej Auburn - Alabama USA: [LINK](#)